

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Wczorajsza ranna pogoda zapowiadała przyjemną przejażdżkę na Bielany; lecz właśnie w ten czas gdy zwykli Warszawianie wyjeżdżać w to miejsce, to jest około godziny trzeciej po południu, deszcz zaczął padać, i zapewne stał się przyczyną, iż wiele elegantek pozostało w domu. Mimo jednak tej przeszkody, zgromadzenie było nader liczne. Sądzic można ile znajdowało się ludzi, gdy pojazdów przez rogatki Marymontskie, przejechało blisko 2,000. Połowa spacerujących gości, miało różnych kolorów parasole, które gdy deszcz zaczął kropić, nagle rozpostarte wystawiały widok jakiegoś ruchomego Chińskiego obozu. Ponieważ drogą dolną wszystkie pojazdy zajeżdżały na górę Bielańską, prawdziwie ciekawem było widowiskiem patrzeć na tę rzadko gdzie widzianą karawanę:

Za wspaniałą poczworną karetą, postępowała Brodzka bryczka; za kabrioletem Paryzkim, litewska kalamazka i t. p. Osoby pierwszego tonu, dopiero około godziny 6. zaczęły przyjeżdżać. Deszcz, dopomógł do odbytu właścicielom licznie rozstawionych namiotów; nie chcący bowiem być zmoczonymi, cisnęli się do nich, a chłodniki i napoje, ledwo wystarczyły dla wszystkich. Lecz ile króć wypogodziło się niebo, las i rokoszne nadbrzeże wisły, napełniły się tysiącami osób wszelkiego stanu. Dam było więcej, niż na taką porę ich się spodziewano; kapelusze damskie prawie tylko w dwóch kolorach widziano, to jest białe i różowe; lecz niemal wszystkie świeże, tak dalece iż w Niedzielę, już w żadnym magazynie mód, niemożna było ich dostać. Oprócz tylu pojazdów, piechota również spieszyła na Bielany; niemniej kilkana-

ście rozmaitego rodzaju statków płynęło wisłą. Policja i wojsko strzegło troskliwie porządku tak przy rogatkach, jako też na obu gościńcach i prawie w całym lesie. Pomimo tak wielkiego natłoku pojazdów, niesłychać o żadnym przypadku, wyjąwszy, iż para podpitych osób stoczyło się z góry, i kilkanaście chustek zręcznie wyciągnięte z kieszeń.— Władysław IV. założył klasztor Bielański, a Jan Kazimierz dokończył budowy kościoła. Król Michał lubił to miejsce, i polecił, aby jego serce złożonem zostało w kościele tutejszym: lecz dopiero za Stanisława Augusta, odpust drugiego dnia zielonych świątek, zaczął być modnym spacerem. Upięknienie zaś tego miejsca, i drogi tak doskonałe, prowadzące do niego, winniśmy dzisiejszemu rządowi. Dawniej w tym tylko dniu wolno było kobietom odwiedzać kościół Bielański, mówią: iż naza-

jutrz starownie wymywano ławki i podłogi po tem odwiedzeniu, lecz teraz ustał już ten zwyczaj.—Dnia wczorajszego Amatorowie i artyści muzyczni tutejsi, raczyli nabożeństwo ozdobić, odegraniem mszy sławnego Hajdena z *C; dur*: co w tym tak odległym od Warszawy Kościele nad spodziewanie nie małe ukończenie tak dla nabożnego ludu, jako i dla celebryjących, sprawiło.

ROZMAITOSCI.

Publiczność Berlińska, okazała dowody prawdziwej wdzięczności Królowi, za równie wygodne jak ozdobne wystawienie nowego teatru. Berlińczykowie bowiem, po cało dziennej pracy, mają za najprzyjemniejszą zabawę, widowisko sceniczne. Gdy Król przybył do Łoży w czasie pierwszego widowiska na nowym teatrze, długie rozległy się odgłosy dziękczynienia; miasto wybito medal, mający z jednej strony popiersie Króla z napisem: *Fridericus Wilhelmus Musarum Fautor*; a z drugiej, wyobrażenie nowej budowy. Publiczność nadto wyprawiła ucztę, dla budowniczego tegoż gma-

chu *P. Schinkel*, który również jak i Dyrektor Teatru Hrabia *Brühl*, zostali mianowani kawalerami orderu orła czerwonego.

Królowa Hiszpańska wybiera się do Jerozolimy, dla odwiedzenia grobu *J. C.*

Król Francuzki, prenumerował na wydanie dzieł *Szekspera i Szylera*, z czego partja romantyczna tryumfuje.

W Kopenhadze, zaszła teraz dziesięcioletnia paniątka córka jednego obywatela nazwiskiem *Lund*, jest już bowiem literatką, i napisała kilka dziełek oryginalnych, bardzo chwalonych.

Król Szwedzki, dotąd nie rezolwował się, jaką ma dać odpowiedź stanom Norwegji żądającym, aby u nich szlachectwo zupełnie zniesionem zostało.

W Niemczech w wielu miejscach, a szczególnie około Koblenc, nad menem, i w wyższej Luzacji, nadzwyczajne w Kwietniu panowały burze i wylewy; stały się one przyczyną niezmiernych szkód i spustoszenia. Wiele bydła utonęło; na gościncu między *Stronbergiem i Windeschejm*, cały dylizans

pocztowy woda uniosła, a w *Baucen* 25. domy piorun spalił.

Tegoroczny jarmark Frankfurcki, był bardzo mizernym.

Podług ostatnich wiadomości, Turcy mieli utracić kilka okrętów w walce z Grecami.

Przyjechali do Warszawy.

Jankowski Pułko: z Łowicza.

Dziekoński Pułko: z Łowicza.

Jakob Osowski Kano: z Pultuska.

Wyjechali.

Hipolit i Felix Dmuchański do Wrocławka.

Kasper Murawski Oby do Kalisza.

Antoni Niewiarowski Oby: do Radomia.

DONIESIENIE.

Wieś Łosiowolka z przyległościami, o trzy mile od Warszawy granicząca z Łomnem, jest do przedania lub zadzierżawienia: koby sobie życzył nabyć lub zadzierżawić: ma się udać pod: Nr: 1258. lite: B. na Nowym świecie na 1szem piętrze, gdzie znajdzie mapę, Inwentarz, i umocowanie do traktowania.

P.M: Dziś ciepła stopni 16.